



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 01.10.2016 r. – przyjęty: 04.11.2016 r.

Olga ZAMECKA-ZALAS*

**Rola rodziny w wychowaniu ojczystym dziecka
na obczyźnie na przykładzie Wielkiej Brytanii
(w latach 1945–1989)**

The family in patriotic education of young learners living
in the United Kingdom as an example of foreign country
(in 1945–1989)

Streszczenie

Artykuł dotyczy roli rodziny w wychowaniu ojczystym dziecka na obczyźnie, która polegała na wyrobieniu poczucia przynależności narodowej, wzbudzenie dumy ze swojego kraju i zapobieganiu kompleksowi niższości wobec obcych. Wychowanie ojczyste miało zaszczerpić w dzieciach umiłowanie nieznannej Polski i poczucie narodowe, ale przede wszystkim otwarcie szerokich perspektyw na piękne, bogate i pełne treści duchowej życie. W artykule scharakteryzowano formy i metody wychowania ojczystego w rodzinie, takie jak m.in.: zapoznavanie dzieci z tradycjami narodowymi, zabytkami polskimi, wprowadzanie w polskie towarzystwo odpowiednie do wieku, udział w polskich uroczystościach, czy przypominanie o konieczności pielęgnowania tradycji świątecznych, które kształtują tożsamość narodową dziecka oraz o roli matki jako kapłanki domowego ogniska. Wielką rolę wychowawczą wobec dzieci na emigracji miał odegrać folklor polski w swoich rozmaitych przejawach: muzyka, śpiew, taniec, stroje,

* e-mail: ozalas@op.pl

Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski, Polska

sztuka ludowa. Aby dziecko czuło się Polakiem, musiało poznać i pokochać swój kraj, musiało przede wszystkim żyć w atmosferze polskiego domu i polskich tradycji. Kultuwując mowę polską, przywiązanie do tradycji, zwyczajów i obyczajów ojczystych rodzice przekazywali umiłowanie kraju swoim dzieciom zrodzonym na obcej ziemi. W artykule zwrócono uwagę na rolę współpracy pomiędzy rodzicami a szkołą języka ojczystego w wychowaniu i edukacji dzieci na obczyźnie. Na podstawie analizy artykułów zawartych w czasopismach emigracyjnych, takich jak: „Wychowanie Ojczyste”, „Wiadomości Nauczycielskie”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” itp. przedstawiono formy i zasady współpracy rodziców ze szkołami sobotnimi w Wielkiej Brytanii, do których uczęszczały dzieci z różnych rodzin pod względem poziomu ich życia, jak i naturalnych związków uczuciowych z ojczyzną. Celem tej współpracy miało być kształtowanie osobowości dziecka i jego wszechstronny rozwój.

Słowa kluczowe: rodzina, wychowanie ojczyste, dziecko.

Abstract

The article deals with the role of the family in the patriotic education of young learners living in a foreign country. The essential role of the family was to develop the national identity, to make the children feel proud of their country and to prevent them having a sense of social inferiority. Patriotic education was to instil love to an unknown country – Poland and a national identity in young learners, but mainly to give new perspectives on spiritual life. Some forms and methods in patriotic education were described in this article, e.g. teaching children about national traditions, monuments and church or state celebrations, reminding about the necessity of cultivating holiday customs and traditions and about the central role of the mother in the family. Apart from that Polish folklore played a vital role in educating children abroad, e.g. folk music, dance, songs and handicrafts or national costumes. The children had to learn to love their country as well as to live in a Polish family with all its customs, traditions and language to feel as Polish citizens still living in a foreign country. The article puts stress on the significance of cooperation between parents and Polish schools in educating children in Britain. The main aim of the close cooperation was to develop children and their personalities. Some forms and ways of interactions analysed in this paper were based on such articles in: „Wiadomości Nauczycielskie”, „Dziennik Polski” or „Dziennik Żołnierza”.

Keywords: family, patriotic education, child/young learner.

Wprowadzenie

Po zakończeniu II wojny światowej wielu Polaków znalazło się poza granicami kraju. Osiedlili się m.in. w krajach Europy Zachodniej: we Francji, Ameryce czy w Wielkiej Brytanii. W większości byli to Polacy deportowani i polscy żołnierze, którzy ze względów politycznych nie mogli powrócić do kraju,

w którym groziło im więzienie lub śmierć. Musieli więc zorganizować sobie życie na obczyźnie m.in. w Wielkiej Brytanii¹. Osiedlali się tam, gdzie była praca w fabrykach, cegielniach, przemyśle tekstylnym. W początkowym okresie mieszkali w obozach zajmując powojkowe baraki i tzw. „beczki śmiechu”. Wielu żołnierzy polskich sprowadziło rodziny. Nie był to łatwy okres dla rodzin polskich, brak stabilizacji, ograniczone możliwości finansowe oraz brak pewności co do przyszłych losów polskich uchodźców. Wiele dziedzin życia emigracyjnego wymagało planów i szybkiej realizacji. Dwie sprawy wysuwały się na plan pierwszy: opieka duszpasterska i polska oświata².

Przed emigracją polską w Wielkiej Brytanii stało więc wiele trudnych zadań, obok troski o byt, najważniejszą kwestią stało się wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotycznym, związane go z kulturą polską, nauką na wszystkich szczeblach edukacji oraz przygotowanie do życia obywatelskiego. Sprawa ta była najważniejsza, zajmowano się nią ponad podziałami politycznymi, społecznymi czy organizacyjnymi³.

Problem pracy z młodzieżą wiązał się z troską o przyszłość skupisk emigracyjnych, o ich postawę ideową i oblicze kulturalno-społeczne. Wizja przyszłych losów Polski, podobnie jak wizja środowisk emigracyjnych, nakazywała wzmożenie wysiłków na polu oświaty i wychowania m.in. otoczenie opieką zaniedbaną przez wojnę młodzież oraz rozbudowanie systemu szkolnego. Na rzecz polskości emigracji i jej młodych pokoleń pracowały instytucje naukowe, religijne, kulturalne i organizacje społeczne⁴.

W pierwszych latach po wojnie, utrzymanie polskości wśród imigrantów nie wydawało się istotnym problemem. Polacy w znacznym stopniu pozostawali we własnym środowisku, nieliczne były małżeństwa mieszane, język polski był językiem domowym⁵. Dopiero zmiana polityki oświatowej rządu brytyjskiego wobec zamieszkałej na terenie Wielkiej Brytanii ludności polskiej, powołanie 1 kwietnia 1947 r. Komitetu dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii, którego celem było przystosowanie ludności polskiej do życia wśród społeczeństwa angielskiego, zaczęły wzbudzać wśród Polaków niepokój o zachowanie polskości wśród młodego pokolenia emigracyjnego⁶. Stopniowo zamykano szkoły polskie, wprowadzano język angielski jako język nauczania, przenoszono

¹ A. Podhorodecka, *W służbie oświacie. 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej 1953–2003*, Wydawca: Polska Macierz Szkolna, Londyn 2003, s. 23.

² Tamże, s. 24.

³ J. Chwastyk-Kowalczyk, *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na lamach czasopism emigracyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014, s. 31; Zob.: S. Mai, *Organizacja nauki polskiej na emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 78, s. 3.

⁴ C. Czapliński, *Szkoła ojczysta a sprawa wychowania młodzieży*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1973, nr 50, s. 4.

⁵ T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991, s. 21.

⁶ Tamże, s. 124; *Komitet dla polskich spraw oświatowych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 81, s. 1.

młodzieży do szkół brytyjskich, w których zapewniano szkoły internatowe. Przyjmowane z entuzjazmem udogodnienia oświatowe dla młodzieży polskiej niosły ze sobą niebezpieczeństwo wynarodowienia⁷. Zygmunt Nowakowski pisał o tym na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego”:

„Byłby jeden sposób i to radykalny podtrzymania polskości, ale musieliby nam pomóc Anglicy, mianowicie prześladować polskość na każdym kroku. Gdyby dzieci w szkole tutejszej brały chłostę za mówienie po polsku, gdyby nas brano w żołdacy i wysyłano na Maleje czy Koreę, gdyby choć co pewien czas sotnia policjantów otoczyła kościół polski w Devonia Road albo zaczęła płażować widzów, przedstawienia polskiego, wtedy, psiakrew, pokazalibyśmy jakimi jesteśmy Polakami. Niestety Anglicy nie są tacy głupi. Oni są bardzo mądrzy [...]”⁸.

Na łamach czasopism polonijnych toczyła się dyskusja, jak uchronić młodych Polaków poza Krajem przed wynarodowieniem. Według Józefy Mękarskiej:

„[...] na emigracji żadne dziecko polskie nie powinno zostać samotne w sferze działania obcego środowiska. [...] Poprzez ocalenie młodego pokolenia od niepokoju i rozterek dzisiejszego życia, zwiększamy szansę na odnalezienie się na obczyźnie”⁹.

Głównym celem wychowania dzieci polskich miało być utrzymanie i pogłębienie cech religijnych i narodowych, wychowanie młodego pokolenia w duchu przywiązania do wiary, tradycji i kultury narodowej oraz umiłowania sprawy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰.

Wiele uwag i wskazówek dla rodziców znalazło się na łamach czasopisma „Wychowanie Ojczyście”. W jednym z artykułów Antoni Czułowski podkreślał ważną rolę domu rodzinnego w procesie wychowania dziecka. Uważał, że od ojca i matki zależy, czy dziecko, pomimo przymusowego oddziaływania obcego środowiska zachowa w umyśle i sercu taką cząstkę polskości, która nie pozwoli zapomnieć o jego prawdziwym pochodzeniu¹¹.

Narodowe wychowanie dzieci nie było łatwe, napotykało na wiele trudności i warunkowane było czynnikami często niezależnymi od rodziców. Ogromny wpływ na młodzież miało obce środowisko, atrakcyjna kultura i styl życia. Ponadto, absorbująca praca zarobkowa rodziców i związany z tym brak czasu dla

⁷ *Projekt reformy szkolnictwa polskiego* „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 86, s. 3; *Zasady organizacji szkolnictwa polskiego formułuje Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 97, s. 3.

⁸ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1950, nr 8 IX; cyt. za: T. Radzik, *Szkolnictwo polskie...*, dz. cyt., s. 201.

⁹ J. Mękarska, *Walka o środowisko wychowawcze*, „Orzeł Biały” 1948, nr 18(304), s. 3.

¹⁰ A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 27.

¹¹ A. Czułowski, *Będziem Polakami*, „Wychowanie Ojczyście” 1976, nr 1/105, s. 10.

dzieci, małżeństwa mieszane, szczególnie gdy matka była obcego pochodzenia, a także życie z dala od ognisk polskiego życia zbiorowego nie sprzyjało wychowaniu ojczystemu. Często ze strony dosyć dużego odsetka rodziców było dużo zaniedbań, a nawet zwykłej głupoty, wyrażającej się w takich maksymach, jak: „[...] do własnego kraju już nie wrócimy, więc po co naszemu synowi język polski?”¹².

Czułowski, przypominał rodzicom jakie zadania wychowawcze stoją przed nimi. Uświadamiał rodziców, że urodzenie dziecka i zadbanie o warunki materialne jest tylko częścią zadania ojca i matki. Rodzice powinni dążyć do przeżywania życia ze swoimi dziećmi i troszczyć się, aby w ciągu dnia zawsze był moment intymności z dziećmi, pełen ciepła i radości, który znaczyłby więcej od innych godzin dnia i nadawał ton i wartość wszystkiemu, co dziecko przeżywa¹³. Uważał, że potrzebny jest stały kontakt z dzieckiem, rozmowy i kontrola nad wszystkim czego dostarcza dziecku ulica¹⁴. Według Leona R. Jasińczyka-Krajewskiego, życie na emigracji stwarzało wiele problemów dla młodzieży¹⁵.

„Zawsze naturalną reakcją będzie najpierw wchodzenie w środowisko gospodarzy. Później będą rozczarowania, powroty, zawody, tragedie. Wiedząc o tym dobrze, musimy się starać zrobić wszystko, by nasze własne podłoże kulturalne polskie było tak silne, by mogło stanowić przeciwwagę dla atrakcyjności środowiska miejscowego i gotowe miejsce do powrotu [...]. Więcej – posiadanie takiego oparcia nie tylko nas nie zuboży, ale, przeciwnie, wzbogaci. Czyni nas bowiem ludźmi pełnymi, wrośniętymi mocno we własne podłoże. Nawet wrastając w życie obce, nie tracimy własnej indywidualności; nie jesteśmy obywatelami drugiej kategorii, ubiegającymi się o cudze obywatelstwo. Jesteśmy partnerami, ofiarowującymi coś własnego i cennego. Nie żerujemy o łaskę dopuszczenia do stołu; sami możemy zapraszać innych”¹⁶.

Autor zwracał uwagę na ważność wczesnego dzieciństwa w procesie wychowania młodego pokolenia, ponieważ najwcześniejsze dzieciństwo jest okresem, w którym ugruntowują się pierwsze wpływy, tworzą się pierwsze postawy dziecka. Jest to więc okres, w którym dziecko „bez bólu” może się przyzwyczaić do posłuszeństwa, szacunku, dla przedmiotów codziennego użytku do grzeczności i właściwego zachowania. Na podstawie, jaką daje ten rodzaj wychowania, na przyzwyczajeniach, które stają się czynnikiem twórczym, a nie destruktywnym.

„Nasze dzieci są naszą odpowiedzialnością. Chcemy je wychować po polsku i po ludzku. [...] Nie jest to jednak takie łatwe. Tradycyjne formy wychowania

¹² Tamże.

¹³ A. Czułowski, *Dziecko i ulica*, „Wychowanie Ojczyste” 1975, nr 2/102, s. 2.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ L.R. Jasińczyk-Krajewski, *Bezdroża rodu pokoleń*, „Wychowanie Ojczyste” 1975, nr 2/102, s. 3.

¹⁶ Tamże.

(na pewno nie idealne i podlegające krytyce) zostały zapomniane. Pokolenie rodziców nie otrzymało w szkole przygotowania do wychowania dzieci”¹⁷.

Twierdził, że w okresie dzieciństwa dziecko powinno nauczyć się podstawowych pojęć dobra i zła, sprawiedliwości, krzywdy, miłosierdzia. Jest to bowiem ludzki układ odniesień, bez którego charakter może zostać wypaczony. Zwracał uwagę rodzicom jak ważne jest rozmowa z dzieckiem i tłumaczenie spraw, które sprawiają mu trudności. Tłumaczył, że nie należy nigdy tracić cierpliwości ani równowagi. W ten sposób uczy się dzieci szacunku dla zdania innych i spokojnej dyskusji¹⁸.

Na łamach czasopisma „Wychowanie Ojczyste” Michał Goławski zastanawiał się, na jakich fundamentach powinno być oparte wychowanie ojczyste dzieci na emigracji. Według autora idea ta powinna być oparta na trzech fundamentach. Pierwszy to fundament religijny, wiekowy związek narodu z chrześcijaństwem, a przede wszystkim z Kościołem katolickim, którego wpływy kształtowały polską kulturę w wielu pokoleniach. Drugim elementem wychowania ojczystego powinno być poczucie przynależności do narodu polskiego, wraz z jego językiem i historią, tradycją i obyczajami. Trzecim stale wpajana świadomość i poczucie, że jako forma organizacji narodu istnieje Państwo Polskie:

„[...] wskrzeszone wysiłkiem pokoleń do dawnego, wiekowego bytu i uznane przez cały świat współczesny. To państwo nasze tworzy ziemia polska zamieszkała przez 26 milionowy naród o chlubnej tysiącletniej przeszłości. [...] Ludność Polski zmuszona do życia pod obcymi rządami komunistycznymi, do ulegania dyktatowi wielkorządców sowieckich [...] z godnym podziwy hartem znosi to jarzmo i oczekuje chwili wyzwolenia i oddania władzy Narodowi Polskiemu drogą wolnych wyborów”¹⁹.

Uważał, że Polacy poprzez swój pobyt na emigracji nie tylko protestują przeciw rządowi sowieckim w Polsce, ale poprzez swoją pracę codzienną, dbałość o wysoki poziom moralny życia, poprzez wzbogacanie swojej wiedzy przygotowują się do służby Polsce, w momencie gdy będą mogli do niej bezpiecznie powrócić. Podkreślał, że obowiązkiem rodziców jest przekazanie umiłowania kraju swoim dzieciom zrodzonym na obcej ziemi, poprzez kultywowanie mowy polskiej, przywiązanie do tradycji i obyczajów²⁰.

Te wszystkie wymienione elementy nauczania i wychowania ojczystego starano się stosować w środowisku domowym i szkolnym dzieci i młodzieży, zaszczerpiając w nich umiłowanie nieznannej Polski i poczucie narodowe. Formy tego wychowania zależały od możliwości danego środowiska i wymagały sys-

¹⁷ Tamże, s. 5.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Goławski, *Wychowanie ojczyste na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1955, nr 1, s. 3–4.

²⁰ Tamże, s. 4.

tematycznego stosowania przy współpracy domu, duszpasterzy, szkoły i organizacji społecznych.

Jak już wspomniano bardzo ważnym elementem wychowania narodowego, było wychowanie religijne, które jest od wieków ściśle związane z polską kulturą. Ks. prałat Józef Gołąb tak pisał o wychowaniu młodego pokolenia Polaków:

„Należymy do kultury chrześcijańskiej i w tej kulturze pragniemy żyć i tę kulturę chcemy przekazać młodemu pokoleniu. Jako emigracja polityczna jesteśmy żywą częścią ujarzmionego narodu, któremu tę kulturę zaborca pragnie odebrać, starając się wszelkimi metodami poderwać jej charakter chrześcijański [...]. Tu leży podstawa naszych emigracyjnych wysiłków, by i narastające na emigracji nowe pokolenie w duchu polskiej kultury wychować, poruczając mu tym samym w spuściźnie obowiązek duchowej łączności z narodem i pracy dla niego”²¹.

O tym, że rodzina powinna być ostoją wychowania chrześcijańskiego i narodowego dzieci, przypominał również Sobór Watykański II w swojej deklaracji „O chrześcijańskim wychowaniu”²². Według Soboru:

„[...]wychowanie dzieci jest naczelnym prawem i obowiązkiem rodziców. Jest to obowiązek tak wielki, że prawie nic nie może rodziców usprawiedliwić od uchylania się od niego. Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami i ta ich rola wymaga od nich wytworzenia atmosfery przepojonej miłością i szacunkiem do Boga i dla ludzi, bo tylko w niej osiągnięty może być osobowy i społeczny rozwój dzieci”²³.

Zwracano uwagę na konieczność edukacji rodziców, którym trzeba przekazać wiedzę o dziecku, jego psychice i możliwościach percepcji. Zalecano organizowanie wykładów i prelekcji dla rodziców przez lekarzy, psychologów, katechetów i socjologów. Proponowano także organizację grup rodzin, zwłaszcza młodych, w celu dyskusji i wymiany doświadczeń dotyczących wychowania dzieci²⁴. Metoda ta, zapoczątkowana w Swindon i w Londynie na Ealingu, dawała dobre rezultaty. Wykłady katechetyczne dla rodziców, prowadzone przez Centralną Komisję Katechetyczną, tylko potwierdzały konieczność uświadamiania rodziców i usprawnienia ich pracy religijno-wychowawczej²⁵.

Pomocne były także publikacje dla rodziców m.in. wydana przez Instytut Akcji Katolickiej książka ks. Włodzimierza Cieńskiego pt. *Rodzicom o dzieciach*²⁶.

²¹ Ks. Prałat J. Gołąb, *Wychowanie religijne na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1970, nr 4/85, s. 1.

²² Tamże, s. 7.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ *Książka dla rodziców o wychowaniu dzieci*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 51, s. 3.

Drugim fundamentem wychowania było wychowanie narodowe. Praca na rzecz polskości dzieci i młodzieży była głównym zdaniem Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego za Granicą od pierwszych lat jego istnienia. Zjazdy i konferencje dawały temu wyraz w różnych uchwałach i rezolucjach, a pojedynczy członkowie w codziennej pracy szkolnej. Nauczyciele spotykali się w Londynie w celu omówienia spraw związanych z wychowaniem ojczystym. Analizowano programy nauczania, metody wychowawcze i sprawy podręczników²⁷.

Na łamach czasopisma „Wiadomości Nauczycielskie” apelowano do nauczycieli i rodziców o wzmoczenie wysiłków na polu wychowania narodowego młodzieży emigracyjnej²⁸. Zachęcano wszystkich emigrantów polskich do udziału w pokojowej walce o wolność Polski. Między innymi przez ofiarowanie składek do Skarbu Narodowego, który zasilat zbieranymi funduszami akcją niepodległościową prowadzoną przez rząd RP na uchodźstwie i akcją oświatowo-wychowawczą dla utrzymania młodego pokolenia w polskiej kulturze²⁹.

Pielęgnować mowę polską, przywiązanie do tradycji, zwyczajów i obyczajów ojczystych rodzice przekazywali umiłowanie kraju swoim dzieciom urodzonym na obczyźnie. Znaczna część rodziców, posiadających silne poczucie świadomości narodowej przestrzegała, aby w domu dzieci mówiły po polsku i czytały polskie książki. W domach tych kultywowano tradycje i obyczaje polskie, podkreślano polskość rodziny. Według Haliny Dmowskiej, aby dziecko poczuło się Polakiem, musiało poznać i pokochać swój kraj, żyć w atmosferze polskiego domu oraz polskich tradycji³⁰.

Z kolei Mira Małachowska uważała, że dziecka nie można polski nauczyć, ono powinno ją mieć w domu, doświadczać jej i ją naśladować, a obowiązkiem rodziców jest stworzyć mu odpowiednie ku temu warunki³¹.

„Dom jest formą, w której żyje treść – rodzina. Mówimy, że dom jest miły, swój, przytulny, jak również, że bywa obcy, zimny, w którym się nie chce przebywać. Dom, bowiem ma duszę i od niej zależy w jaki sposób o nim mówimy. Czasami dusza zamiera i z nią razem usycha dom. Stoją ściany, wiszą firanki, pelargonie kwitną w oknach, ludzie mieszkają, ale każdy, kto próg domu przestąpi czuje, że życie z domu uciekło. Czasami zaś ściany się spalą, dach zawali, a dusza ujdzie cało i potem gdzieś w innych warunkach, na innej półkuli, może bez firanek i pelargonii stanie sobie nowy dom [...]. Do dziecka przemawiają nie tylko rodzice, ale przede wszystkim to co ono widzi: krucyfik na ścianie, obrazek nad łóżeczkiem, ilustracje w książeczkach, miś i kra-

²⁷ *Ze Zjazdu nauczycieli – 15.02.45*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 44, s. 4; KAZET, *Katastrofa oświaty. Konferencja oświatowa w Londynie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 263, s. 2.

²⁸ *Rezolucje XII Zjazdu*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1974, nr 53, s. 4.

²⁹ Tamże, s. 5.

³⁰ H. Dmowska, *Sprzyjające i niesprzyjające okoliczności pracy wychowawczej*, „Wychowanie Ojczyste” 1956, nr 4, s. 29.

³¹ M. Małachowska, *Wychowanie ojczyste w domu*, „Wychowanie Ojczyste” 1955, nr 1, s. 21.

kowianka, szopka, światełko na ołtarzyku. Przemawia i trafia mu do główki, to co ono samo przeżywa, słuchając kołysanek mamy, kolęd śpiewanych przez rodziców, opowiadań i czytanek, jak również gdy przebiera się ono za pastuszką, naśladowując turonia, tańcząc zbójnickiego, bawiąc się w «konduktorze łaskawy», odtwarzając pasowanie na rycerza»³².

Praca wychowawcza rodziców zaczynała się już od kołyski. Nauka poprawnej mowy polskiej była możliwa tylko wówczas, jeżeli rodzice mówili czystą polszczyzną. W nauce języka ojczystego ogromną rolę odgrywała również polska książka m.in.: *Przygody Koziołka Matołka*, Kornela Makuszyńskiego, zbiór wierszy Juliana Tuwima, *Co słonko widziało*, Marii Konopnickiej³³. Dzieci uczyły się na pamięć przepięknych wierszy Marii Konopnickiej, Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego i innych. Jednym z takich utworów był wiersz:

„A jak Ciebie kto zapyta
Kto ty taki, skąd ty rodem?
Mów, żeś z tego łąnu żyta,
żeś z tych łąk, co pachną miodem.
Mów, że jesteś z takiej chaty,
Co Piastową chatą była,
żeś z tej ziemi, której kwiaty,
Gorzka rosa wykarmiła [...]”

(*Ziarno* 1887, M. Konopnicka)³⁴

Irena Bielatowicz, w jednym z artykułów, podkreślała, że duże znaczenie w wychowaniu ojczystym dzieci ma wiek. Im młodsze dzieci, tym łatwiej jest je wychować w duchu narodowym.

„[...] gdy mówimy o pojęciu ojczyzny u dziecka na emigracji musimy uwzględnić faktor wieku. Dzieci w wieku przedszkolnym, jeśli są chowane w domu polskim, jeżeli ich językiem jest język polski, nasiąkają tą polskością i jakkolwiek potoczyłyby się później drogi ich życia, tę bazę polskości mają już ugruntowaną. Reszty dopełni sobotnia szkoła, harcerstwo i wyjazd do Polski»³⁵.

W wychowaniu ojczystym pomagały rodzicom liczne czasopisma dziecięce i młodzieżowe. Były to: „Biuletyn dla Dzieci”, „Biuletyn dla Młodzieży”, „Serwis dla Dzieci”, „Serwis dla Młodzieży”, „Biuletyn Prasowy – dodatek dla Dzieci i Młodzieży”. W 1946 roku wznowiono we Włoszech, wychodzącą

³² Tamże, s. 22.

³³ H. Dmowska, *Sprzyjające i niesprzyjające okoliczności...*, dz. cyt., s. 29.

³⁴ I. Tkatschuk, *Cudze chwalicie...*, „Słowo Ojczyste” 1987, nr 2/150, s. 14.

³⁵ I. Bielatowicz, *Pojęcie ojczyzny u dziecka polskiego na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1970, nr 1/82, s. 8.

w latach wojny w Indiach „Dziatwę”, którą to jeszcze w 1946 roku przeniesiono do Wielkiej Brytanii. W 1964 roku dodatek „Dziatwy” dla młodzieży starszej przekształcił się w samodzielny miesięcznik „Razem Młodzi Przyjaciele”, a później w dwumiesięcznik. Początkowo pod redakcją Jana Wajsa, a następnie Aleksandry Podhorodeckiej³⁶.

Wiele szkół sobotnich na terenie Wielkiej Brytanii popierało te czasopisma i wykorzystywało do zadań domowych, zachęcając w ten sposób dzieci i młodzież do czytania. Uważano, że każda polska rodzina powinna postarać się, aby te pisemka były w domu, żeby dziecko widziało, iż poza angielskimi wydawnictwami ma też i swoje polskie³⁷. Informację na temat czasopism dziecięcych i młodzieżowych często zamieszczano na łamach pisma „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, i zachęcano do lektury³⁸.



Fot. 1. Czasopisma dla dzieci i młodzieży. Źródło: „Słowo Ojczyste” 1986, nr 4–5/144–145, s. 25.
Fig. 1. The magazines for young and very young learners. Source: „Słowo Ojczyste” 1986, no. 4–5/144–145, p. 25.

³⁶ T. Radzik, *Z dziejów społeczności polskiej w wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945–1990)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991, s. 88.

³⁷ R. Mazan, *Kilka słów do rodziców*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1971, nr 57, s. 3.

³⁸ Zob.: C. Wędrowski, *Listopadowy numer „Razem Młodzi Przyjaciele”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 284, s. 3.

Niezbędnym elementem wychowania narodowego było zapoznanie dzieci z polskimi tradycjami i historią, a także z uroczystościami rodzinnymi. Obchodzono Andrzejki, Boże Narodzenie, Wielkanoc, Święto Niepodległości. Na Boże Narodzenie w domu była choinka i siano pod obrusem, dzielono się opłatkiem. Wielokrotnie, na łamach czasopism emigracyjnych, publicyści podkreślali wagę i potrzebę kultywowania tradycji i obyczajów dla zachowania tożsamości narodowej i odrębności kulturowej. Potrzebę przekazywania młodzieży wartości narodowych, takich jak: romantyzm, rycerskość, idealizm, bezinteresowność. Wszystkie te zabiegi miały zwiększyć poczucie dumy narodowej, utrzymać język ojczysty oraz zapobiegać kompleksowi niższości³⁹.



Fot. 2. Teatr dla dzieci „Syrena” – Pastoralka. Źródło: „Słowo Ojczyście” 1987, nr 4/152.

Fig. 2. The theatre for children „Syrena” – Nativity play. Source: „Słowo Ojczyście” 1987, 4/152.

Trzecim filarem wychowania, było poczucie wśród społeczeństwa emigracyjnego, że jako forma organizacji narodu istnieje Państwo Polskie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że emigracja powojenna była w większości emigracją o charakterze politycznym, która zakładała szybki powrót do kraju, dlatego dla niej najważniejszą kwestią było zapobiec asymilacji młodego pokolenia poprzez wychowanie narodowe, umożliwienie młodemu pokoleniu nauki w języku polskim, zapoznanie z kulturą i tradycją polską. Pomimo że integracja ze środowiskiem angielskim była koniecznością – Polacy nie mogli dopuścić do tego, aby ich dzieci zapomniały języka polskiego i kultury kraju ojczystego⁴⁰.

³⁹ J. Potocki, *Język i charakter narodowy*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1970, nr 44, s. 4; P. Pałucha, *Statut ZNPZ i rzeczywistość*, „Wiadomości Nauczycielskie 1969”, nr 42, s. 12.

⁴⁰ A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 193; Por.: I. Płonka, *Szkoły przedmiotów ojczystych*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1974, nr 53, s. 12–14.

Na łamach czasopisma „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, wykorzystując hasło: „Oświata bronią w walce o Polskę”, publicyści starali się szerzyć wśród emigracji świadomość konieczności kontynuowania przez Polaków nauki⁴¹. Ubolewano nad tym, że polskie dzieci nie potrafią poprawnie wymówić nazwy swojej ojczyzny, mają katastrofalną wymowę, ubogi słownik i popełniają rażące błędy językowe⁴². Apelowali, by Polacy się doksztalcali, zdobywali polską maturę, żeby posyłać swoje dzieci do polskich szkół, bo grozi im wynarodowienie:

„[...] sytuacja jest tragiczna, polskie dzieci nic systematycznie o Polsce nie wiedzą, wiedzą wszystko o Anglii. Są to dzieci emigracji politycznej, które mają do spełnienia misję na obczyźnie i mają wrócić, gdy to będzie możliwe i celowe. Muszą wiedzieć, że Polacy nie gęsi..., znać swój język i kulturę, że oprócz Szekspira i Milтона istniał jeszcze Rej, Kochanowski, Mickiewicz i Wyspiański i jeszcze kilku innych”⁴³.

Wychowanie dzieci w wieku szkolnym stwarzało wiele problemów, ponieważ dzieci te były pochłonięte wymaganiami szkoły angielskiej, nauką i nie miały czasu na zdobywanie wiedzy o Polsce, która by ugruntowała ich polskość wyniesioną z domu. Występował problem języka. Dzieci te przechodziły na język angielski. Dom i jego wpływy usuwały się na plan dalszy.

Na pomoc w takiej sytuacji przychodziły szkoły sobotnie (szkoły języka ojczystego), które dawały możliwość wychowania ojczystego⁴⁴. W pierwszych latach po wojnie inicjatorami tworzenia szkół języka ojczystego byli rodzice, nauczyciele i księża z polskich parafii⁴⁵. Początkowo szkoły te były utrzymywane głównie przez rodziców, którzy ponosili koszty personelu i pomocy naukowych oraz wynajmu budynku⁴⁶. Nauka prowadzona była w prywatnych mieszkaniach, w lokalach wynajmowanych od szkół angielskich, w których w sobotę i niedzielę nie realizowano zajęć lekcyjnych, nauczyciele pracowali bezinteresownie⁴⁷. Po roku 1954 wszelkie działania w zakresie oświaty, prowadzenie i utrzymywanie tych szkół należało do instytucji i stowarzyszeń polonijnych, m.in. takich jak: Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Polskich Kombatan-

⁴¹ Hasło to pierwszy raz pojawiło się w piśmie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1948, nr 105, s. 3.

⁴² J. Sidziura, „Polska”, nie „Polska”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1948, nr 163, s. 3.

⁴³ Korcz, *O naukę dla młodzieży polskiej. Od „józ” do normalnej matury*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 179, s. 3.

⁴⁴ I. Bielatowicz, *Pojęcie ojczyzny...*, dz. cyt., s. 9.

⁴⁵ T. Radzik, *Szkolnictwo polonijne w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, [w:] A. Kopru-kowniak (red.), *Szkolnictwo polonijne w XX wieku. Studia i rozprawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1986, s. 125.

⁴⁶ A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 194.

⁴⁷ Tamże, s. 202–203.

tów, Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą⁴⁸, które sprawowały nad nimi opiekę. Rodzice pomagali w zbiórkach pieniędzy, w organizowaniu kwest, loterii czy imprez dochodowych⁴⁹.

W szkołach sobotnich w dni wolne od zajęć lekcyjnych, dzieci uczyły się języka polskiego, historii i geografii Polski, religii oraz śpiewu⁵⁰. Brały udział w zbiorowych lekcjach tańca i inscenizacjach, aż do publicznych występów włącznie⁵¹. Szkoły te miały pomóc młodzieży położyć Polskę oraz to, co się wówczas w kraju działo. Miały rozbudzać zainteresowanie polską tradycją i kulturą, wychowywać młodych w kulturze katolickiej, opierając się na zasadach moralności chrześcijańskiej i tworzyć wspólnotę polską; środowisko ludzi myślących podobnie i gotowych służyć Polsce⁵².

Największym problemem szkół sobotnich było uczynienie ich atrakcyjnymi. Była to sprawa bardzo trudna, gdyż szkoły te nie posiadały swojego gmachu, dysponowały ograniczoną ilością pomocy naukowych, zdane całkowicie na inwencję nauczycieli, którymi najczęściej byli ofiarnicy społeczni, zapracowani przez cały tydzień i oddający dla sprawy polskiej tych kilka swoich wolnych godzin⁵³. Na organizację szkoły składały się dwa czynniki, które miały współdziałać i wzajemnie się uzupełniać: komitet rodzicielski i jego zarząd oraz grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły na czele⁵⁴.

„Cel ideowy szkoły ojczystej, streszcza się w utrzymaniu dziecka dla Polski i polskości”, napisał prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Michał Goławski w 1964 na łamach „Wychowania Ojczystego”⁵⁵. Podkreślał, że wychowanie narodowe jest możliwe tylko przy współpracy rodzin i całego społeczeństwa emigracyjnego.

„Dla osiągnięcia tego celu dom rodzicielski, parafia polska, nauczycielstwo i całe społeczeństwo polskie muszą wspólnie wyteżać wszystkie siły. Jest to nasz obowiązek wobec Polski i narodu polskiego w kraju. Młodzież polską na emigracji musimy wychować w wierze naszych ojców i dziadów, zgodnie z tradycją pokoleń, które Polskę chrześcijańską budowały i o jej wolność i niepodległość walczyły”⁵⁶.

⁴⁸ T. Radzik, *Szkolnictwo polonijne...*, dz. cyt., s. 126.

⁴⁹ Tamże, s. 208.

⁵⁰ T. Radzik, *Szkolnictwo polonijne...*, dz. cyt., s. 125; Zob.: C. Czapliński, *Polskie szkoły ojczyste w W. Brytanii*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1971, nr 47, s. 5–7.

⁵¹ Zob.: M. Bulicz, *Nauczanie języka polskiego w szkole przedmiotów ojczystych*, „Wychowanie Ojczyste” 1966, nr 1/26, s. 18.

⁵² A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 193; Zob.: C. Czapliński, *Nasz rodowód*, cz. I, „Wiadomości Nauczycielskie” 1970, nr 44, s. 3–5.

⁵³ I. Bielatowicz, *Pojęcie ojczyzny...*, dz. cyt., s. 9.

⁵⁴ L. Tongl, *Organizacja i program szkoły ojczystej*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1971, nr 47, s. 2.

⁵⁵ A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 194.

⁵⁶ M. Goławski, „Wychowanie Ojczyste” 1964, nr 4; cyt. za: A. Podhorodecka, *W służbie oświacie...*, dz. cyt., s. 194.

Zainteresowanie rodziców współpracą ze szkołami ojczystymi stopniowo rosło, a przełom nastąpił w roku 1963/64. Jednym z ważnych powodów były coraz częstsze wyjazdy w odwiedziny do kraju. Rodzice czuli się zażenowani przy spotkaniach z krewnymi, że ich dzieci nie mówią po polsku. Dla dzieci natomiast język polski i Polska stały się czymś realnym, czymś – co nie jest tylko „sentymentem ojca i wyobraźnią dziecka”⁵⁷.

Duże znaczenie w motywowaniu dziecka do nauki w szkole sobotniej miało nastawienie domu rodzinnego⁵⁸. Wyniki nauczania i wychowania ojczystego zależały od współpracy rodziców ze szkołą, od tego czy rodzice czuli się odpowiedzialni na równi ze szkołą za wychowanie dzieci w duchu polskim⁵⁹. Rodzice mieli za zadanie dopilnowanie, zwłaszcza dzieci młodszych, aby przygotowały się odpowiednio do szkoły, zabierały wszystkie przybory, odrabiały pracę domową. W domu dzieci musiały mieć zapewnione warunki do nauki, ustalony czas na odrabianie lekcji polskich. Obowiązkiem rodziców było znalezienie choćby małego wycinka czasu w rozkładzie dnia czy tygodnia, aby dziecko czytało polskie książki, lub by mu je czytano. Zalecano, aby rodzice opowiadali dziecku o tym jak jest w Polsce⁶⁰.

Oto przykładowe i możliwe do osiągnięcia formy współpracy w ramach wychowania ojczystego, które proponowano rodzicom w dodatku dla rodziców w czasopiśmie „Wychowanie Ojczyste”:

- „1. W trosce o wychowanie religijne i narodowe – choć to nieraz wypadnie dalej i mniej wygodnie – uczęszczanie na polskie nabożeństwa – a nie do najbliższego ale obcego kościoła.
2. Stałe zainteresowanie się tym, czego dziecko nauczyło się w szkole – «O czym dziś Pani mówiła», co było z historii i polskiego itd., co trzeba napisać na następną sobotę?
3. Podsuwanie dziecku polskiej książki, odpowiedniej dla jego wieku.
4. Gdy dziecko już pisze, niech się dopisze do listu do Polski.
5. Wprowadzenie zwyczaju «wykrojenia» w tygodniowym trybie zajęć rodzinnych, chociaż półgodzinnej pogadanki i rozmowy z dzieckiem o Polsce. Często można nawiązać do wiadomości aktualnych o Polsce w prasie codziennej, a już specjalnie w okresie świąt dorocznych i tradycyjnych zwyczajów polskich”⁶¹.

⁵⁷ S. Maj, *Wyjątki z artykułu kol. S. Maja w „Jednodniówce” z okazji 20-lecia szkoły przedmiotów ojczystych w Edynburgu, w czerwcu 1968 r.*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1973, nr 50, s. 12.

⁵⁸ M. Duszowa, *Specyficzny charakter szkoły ojczystej*, „Wychowanie Ojczyste” 1956, nr 4, s. 9.

⁵⁹ M. Duszowa, *Współpraca z domem w ramach wychowania i nauczania*, „Wychowanie Ojczyste” 1961, nr 1/32, s. 7.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ „Wychowanie Ojczyste” 1959, nr 2/21, s. 23.



Fot. 3. Uczniowie w polskiej szkole sobotniej w Wielkiej Brytanii. Źródło: „Wiadomości Nauczycielskie” 1977, nr 57, s. 32.

Fig. 3. The students in Polish Saturday school in Great Britain. Source: „Wiadomości Nauczycielskie” 1977, no. 57, p. 32.

Współpraca polegała również na wymianie myśli i spostrzeżeń o postępach i zachowaniu ucznia w szkole polskiej i w domu celem zajęcia „wspólnego frontu wychowawczego”⁶².

Aleksandra Podhorodecka, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, w jednym z artykułów proponowała, aby matki, oprócz tradycyjnych form współpracy, podejmowały w szkole rolę tzw. „welfare assistants”, przejmując odpowiedzialność za różnorodną działalność szkoły, np. zajmowały się dziećmi podczas obiadu, ale również poprawiały błędną ortografię, przysłuchiwały się jak dzieci czytają. Przy takiej pomocy nauczyciel mógłby poświęcić więcej czasu mniej zdolnym uczniom⁶³. Obowiązkiem rodziców było dokładanie starań, aby postawić ważność szkoły polskiej w umyśle dziecka, jako rzecz pierwszoplanową⁶⁴. Uważano, że rodzice muszą sami dopilnować, żeby dzieci regularnie chodziły na naukę języka polskiego, bo wierzono, że wcześniej, czy później wszyscy powrócą do kraju. Przekonywano rodaków, że wybór szkoły jest ich prawem i obowiązkiem, by posyłali dzieci do szkół katolickich, zgodnych z polską tradycją, a nie do bezwyznaniowych szkół brytyjskich⁶⁵.

⁶² Tamże.

⁶³ A. Podhorodecka, *Szkola i rodzice*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1971, nr 214, s. 3.

⁶⁴ M. Duszowa, *Współpraca z domem...*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁵ M.M., *Wybór szkoły prawem i obowiązkiem rodziców polskich w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 131, s. 3; *Wychowanie ojczyzyste. Co już zrobiono i co trzeba zaraz zrobić?*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 154, s. 3; *Dyskusja o dzieciach i rodzicach. Jak bronić się przed wynarodowieniem*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 161, s. 3.

Obok domu rodzinnego i szkoły ogromne znaczenie w utrzymywaniu ducha narodowego miały wszelkiego rodzaju organizacje: parafie, harcerstwo, związki młodzieżowe, jak koła sportowe i kulturalne. Dużo więcej niż szkoła w rozbudzaniu świadomości narodowej mogło ofiarować harcerstwo. Traktowane było jak rozrywka, nie jako przymus. Miało tą przewagę psychologiczną nad szkołą, że dzieci podchodziły do niego bez oporów wewnętrznych. W wielu przypadkach to harcerstwo uświadomiło dzieciom polskość i to dzięki harcerstwu nabrała ona dla nich smaku i barw życia⁶⁶.



Fot. 4. Harcerze z Bristolu. Źródło: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 82, s. 3.

Fig 4. The scouts from Bristol. Source: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, no. 82, p. 3.

Przekonywano rodziców, że bardzo ważny jest kontakt z językiem polskim nie tylko w domu, ale również poza nim. Zachęcano, aby zapisywali dzieci do polskich organizacji młodzieżowych.

„Człowiek tylko wtedy może osiągnąć pełnię rozwoju, kiedy jego intelekt i charakter mogą się kształtować przy jednoczesnym oddziaływaniu na niego domu rodzinnego, szkoły i środowiska społecznego”⁶⁷.

Uważano, że:

„Tylko te trzy współdziałające czynniki: rodzina – szkoła ojczysta – organizacje młodzieżowe – mogą wychować dziecko polskie na obczyźnie na człowieka dwujęzycznego”⁶⁸.

⁶⁶ I. Bielatowicz, *Pojęcie ojczyzny u dziecka...*, dz. cyt., s. 9.

⁶⁷ A. Czuliowski, *Uspolecznienie dziecka*, „Wychowanie Ojczyste” 1977, nr 2/3/110, s. 7.

⁶⁸ A. Bogusławska, *Dzieci dwujęzyczne*, „Wychowanie Ojczyste” 1958, nr 2/15, s. 37.

Pomimo że większość rodziców angażowała swoje dzieci w życie społeczne i zdawała sobie sprawę z wagi takich działań, to dosyć powszechne były przypadki niechęci rodziców do udziału ich dzieci w drużynach harcerskich, kołach sportowych, zespołach artystycznych itp. Widzieli bowiem w tym niebezpieczeństwo dla postępów w nauce szkolnej, czasem lękali się wyczerpania fizycznego ich dzieci lub złych wpływów otoczenia⁶⁹. Pomimo trudności, a czasami nawet niechęci ze strony niektórych rodziców, emigracja polska dążyła do tego, aby każda rodzina była ostoją życia narodowego i chrześcijańskiego. Walka z wynarodowieniem młodego pokolenia Polaków na obczyźnie trwa do dziś.

Zakończenie

Celem tych wszystkich zabiegów wychowawczych miało być wyrobienie poczucia przynależności narodowej, wzbudzenie dumy narodowej oraz zachowanie młodego pokolenia dla sprawy Polski niepodległej. Ponadto utrzymanie związków kulturalnych Polski z zachodnią kulturą i nauką oraz wychowanie przyszłych działaczy społecznych i oświatowych.

Mimo wielu czynników wpływających pozytywnie na motywację dzieci i młodzieży do nauki języka polskiego pozostaje faktem, że nieuchronne procesy asymilacyjne sprawiły, iż kolejne pokolenia Polonii coraz słabiej znały język polski. Dlatego tak ważnym zagadnieniem było przekonywanie stale przybywających z kraju imigrantów o konieczności kultywowania polskości w rodzinie, ponieważ żadna szkoła nie była i nie jest w stanie bez pomocy domu rodzicielskiego osiągnąć w pełni zasadniczego celu nauczania: przyswojenia języka ojczystego i poprawnego władania nim. Zrozumienie tej kwestii przez rodziców miało ogromne znaczenie dla przyszłości młodego pokolenia imigrantów i jego stosunku do polskości.

Bibliografia

- Bielatowicz I., *Pojęcie ojczyzny u dziecka polskiego na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1970, nr 1/82.
Bogusławska A., *Dzieci dwujęzyczne*, „Wychowanie Ojczyste” 1958, nr 2/15.
Bulicz M., *Nauczanie języka polskiego w szkole przedmiotów ojczystych*, „Wychowanie Ojczyste” 1966, nr 1/26.
Chwastyk-Kowalczyk J., *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na łamach czasopism emigracyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014.
Czapliński C., *Nasz rodowód*, cz. I, „Wiadomości Nauczycielskie” 1970, nr 44.
Czapliński C., *Polskie szkoły ojczyste w W. Brytanii*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1971, nr 47.

⁶⁹ Tamże.

- Czapliński C., *Szkoła ojczysta a sprawa wychowania młodzieży*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1973, nr 50.
- Czułowski A., *Będziem Polakami*, „Wychowanie Ojczyste” 1976, nr 1/105.
- Czułowski A., *Dziecko i ulica*, „Wychowanie Ojczyste” 1975, nr 2/102.
- Czułowski A., *Uspołecznienie dziecka*, „Wychowanie Ojczyste” 1977, nr 2/3/110.
- Dmowska H., *Sprzyjające i niesprzyjające okoliczności pracy wychowawczej*, „Wychowanie Ojczyste” 1956, nr 4.
- Duszowa M., *Specyficzny charakter szkoły ojczystej*, „Wychowanie Ojczyste” 1956, nr 4.
- Duszowa M., *Współpraca z domem w ramach wychowania i nauczania*, „Wychowanie Ojczyste” 1961, nr 1/32.
- Dyskusja o dzieciach i rodzicach. Jak bronić się przed wynarodowieniem*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 161.
- „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1950, nr 8 IX.
- Goławski M., *Wychowanie ojczyste na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1955, nr 3–4.
- Gołąb J., *Wychowanie religijne na emigracji*, „Wychowanie Ojczyste” 1970, nr 4/85.
- Jasińczyk-Krajewski L.R., *Bezdroża rodzewięku pokoleń*, „Wychowanie Ojczyste” 1975, nr 2/102.
- KAZET, *Katastrofa oświaty. Konferencja oświatowa w Londynie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 263.
- Komitet dla polskich spraw oświatowych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 81.
- Korcz, *O naukę dla młodzieży polskiej. Od „jós” do normalnej matury*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 179.
- Książka dla rodziców o wychowaniu dzieci*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 51.
- Maj S., *Wyjątki z artykułu kol s. Maja w „Jednodniówce” z okazji 20-lecia szkoły przedmiotów ojczystych w Edynburgu, w czerwcu 1968 r.*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1973, nr 50.
- Maj S., *Organizacja nauki polskiej na emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 78.
- Małachowska M., *Wychowanie ojczyste w domu*, „Wychowanie Ojczyste” 1955, nr 1.
- Mazan R., *Kilka słów do rodziców*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1971, nr 57.
- Mękarska J., *Walka o środowisko wychowawcze*, „Orzeł Biały” 1948, nr 18 (304).
- M.M., *Wybór szkoły prawem i obowiązkiem rodziców polskich w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 131.
- Pałucha P., *Statut ZNPZ i rzeczywistość*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1969, nr 42.
- Płonka I., *Szkoły przedmiotów ojczystych*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1974, nr 53.
- Podhorońska A., *Szkoła i rodzice*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1971, nr 214.
- Podhorońska A., *W służbie oświaty 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej 1953–2003*, Wydawca: Polska Macierz Szkolna, Londyn 2003.
- Potocki, *Język i charakter narodowy*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1970, nr 44.
- Projekt reformy szkolnictwa polskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 86.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991.
- Radzik T., *Szkolnictwo polonijne w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, [w:] A. Koprucki (red.), *Szkolnictwo polonijne w XX wieku. Studia i rozprawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1986.

- Radzik T., *Z dziejów społeczności polskiej w wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945–1990)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991.
- Rezolucje XII Zjazdu, „Wiadomości Nauczycielskie” 1974, nr 53.
- Sidziura J., „Polska”, nie „Polska”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1948, nr 163.
- „Słowo Ojczyste” 1986, nr 4–5/144–145.
- Tkatschuk I., *Cudze chwalicie...*, „Słowo Ojczyste” 1987, nr 2/150.
- Tongl. L., *Organizacja i program szkoły ojczystej*, „Wiadomości Nauczycielskie” 1971, nr 47.
- Wędrowski C., *Listopadowy numer „Razem Młodzi Przyjaciele”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 284.
- Wędrowski C., *„Razem Młodzi Przyjaciele”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1971, nr 171.
- W.H., *Harcerze i szkoła w Bristolu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1972, nr 83.
- Wychowanie ojczyste. Co już zrobiono i co trzeba zaraz zrobić?*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1954, nr 154.
- Zasady organizacji szkolnictwa polskiego formułuje Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 97.
- Ze Zjazdu nauczycieli – 15.02.45*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 44.